

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 12 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

Nr 280 (578)

Krew i... nafta

Wojna w Indonezji jest pospolitym rozbojem „dżentelmenów”, którzy chcą napęłnić swe kasy

(Wł. st. tel.) — Tokijski korespondent dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune” Chapman, który odbył w wycieczkę podróż do baz USA na Pacyfiku pisze, że prawie na wszystkich 12 wielkich bazach, które zwiedził, prowadzone są wielkie roboty.

Chapman oświadcza, że budownictwo baz jest „wyraźnym dowodem, iż Stany Zjednoczone zamierzają umocnić się na Pacyfiku”.

Już z pierwszą chwilą rozpoczęcia przez Holandię działań wojennych w Indonezji nie ulegało wątpliwości, w jakim celu i w czyim interesie podjęta została ta akcja. Jednomyślny sąd, wyrażony wówczas przez opinie demokratyczną świata znalazł obecnie potwierdzenie w szeregu konkretnych faktów.

M. in. dość interesująca wiadomość „wysnuła się” gazecie holenderskiej „Handelsblad”, która donosiła, że AMERYKAŃSKI KONCERN NAFTOWY — „STANDARD VACUUM OIL COMPANY” PRZEJĄŁ POD SWÓJ ZARZĄD OLBRYMIE RAFINERIE NAFTOWE W POBLIŻU MIASTA PALEMBANG NA SUMATRZE. Tereny te zostały niedawno zdobyte przez wojska holenderskie.

Jak się okazuje, imperialiści holenderscy sprzedali swym amerykańskim kolegom po fachu całą Indonezję na piłę,

wraz z jej wszystkimi bogactwami naturalnymi.

Jak podaje „Handelsblad”, wymienione rafinerie będą wkrótce wytwarzać ponad 3 tysiące ton benzyny i produktów naftowych dziennie.

W taki to sposób kapitalizm szatuje krew ludzką, która przerobiona zostaje na... dolary.

Walka przeciw faszyzmowi

podjęta przez elementy postępowe w W. Brytanii. — Rząd Attlee „zachowuje powściągliwość”...

Wobec znacznego wzmocnienia działalności faszystów w W. Brytanii londyńska rada zw. zawodowych na ostatnim swym posiedzeniu powzięła uchwałę, w której zapowiada przystąpienie do otwartej walki przeciw propagatorom faszyzmu w Anglii. Uchwała przewiduje zorganizowanie w Londynie wielkiej ogólnomiejskiej manifestacji antyfaszystowskiej oraz całego szeregu manifestacji dzielnicowych.

Sekretarz londyńskiej rady zw. zawodowych Jacob oświadczył w związku z powyższymi uchwałami rady: „Przeciwstawiamy się faszyzmowi pod każdą postacią i nazwą bez względu na to kim są ludzie, którzy go uprawiają. Walczymy przeciwko niemu w Anglii i na całym świecie”. Jacob dodał, że faszyci rozwijają swą działalność, zwłaszcza wśród ludności najbardziej dotkniętej kryzysem gospodarczym, usiłując wykorzystać dla swych celów panujące wśród niej niezadowolenie.

Głos Polski w ONZ

Jaka winna być pomoc

dla zniszczonej wojną Europą. — Co oznacza niebezpieczeństwo odrodzenia gospodarczego Niemiec

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Generalnego Zgromadzenia ONZ wystąpił prof. Lange, który podkreślił, że Polska nie sprzeciwia się dwustronnym traktatom gospodarczym ani układom regionalnym, jak np. unia gospodarcza Belgii, Holandii i Luksemburgu. Jednakże program 16-tu państw uczestniczących w konferencji paryskiej przekracza ramy umowy regionalnej i ma charakter międzynarodowy. Z tych względów konferencja paryska powinna była oprzeć swe prace na karcie ONZ i podporządkować się europejskiej komisji ekonomicznej ONZ.

Prof. Lange zaznaczył nadto, że zaproszenie na konferencję paryską z góry zawierało pewne warunki, których Polska nie mogła przyjąć. Zaproszenie przewidywało bowiem utworzenie czterech komitetów ścisłych, których skład zagwarantowałby większość krajom zachodnim. Oznaczałoby to możliwość przejścia do porządku dziennego nad opinią krajów Europy środkowej, wschodniej i południowej.

Polska nie mogła też przyjąć programu, przewidującego odbudowę Niemiec. Prof. Lange, cytując opinię Sojuszników go Instytutu dla spraw polityki międzynarodowej — oświadczył, że przed odbudową Niemiec należy w kraju tym przeprowadzić odpowiednio reformy demokratyczne. Nie można przystąpić do odbudowy

Niemiec bez rozstrzygnięcia problemu gwarancji przeciwko możliwości odrodzenia agresji niemieckiej.

W końcu prof. Lange zwrócił uwagę

członków komisji na gospodarczą dyskryminację, jaką się stosuje wobec niektórych krajów europejskich. Dyskryminacja jest sprzeczna z kartą ONZ.

Nawet ci już zrozumieli...

Zależność od USA pogłębia tylko nasze trudności — stwierdza brytyjskie pismo konserwatywne

Ostatnie odgłosy z Anglii wskazują na to, iż ogół społeczeństwa brytyjskiego coraz bardziej zdaje sobie sprawę z istotnych przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego W. Brytanii. Konserwatywne „Evening Standard”, pismo lorda Beaverbrook, analizując ostatnie zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarczej, stwierdza, że zwiększenie eksportu brytyjskiego samo przez się nie zdoła uratować sytuacji gospodarczej Anglii. Ewentualne osiągnięcie dodatniego bilansu handlowego w obrotach z krajami europejskimi nie rozwiąże też problemu deficytu dolarowego Wielkiej Brytanii. Kraje europejskie same cierpią na brak dolarów i nie będą mogły nimi płacić za sprowadzane z Anglii towary. Ponieważ Wiel-

ka Brytanii nigdy nie będzie w stanie eksportować do państw strefy dolarowej tyle ile chciałaby stamtąd importować, przeto jej bilans dolarowy zawsze musi się kształtować ujemnie.

Dziennik polemizuje z poglądem ministra do spraw gospodarczych, sir Stafford Crippsa, jakoby jedynym wyjściem była dalsza pomoc amerykańska. Dlatego też — ciągnie dalej „Evening Standard” — jak również z uwagi na to, że zależność Wielkiej Brytanii od dolara jest nienaturalna i nie licuje z godnością narodową, naród angielski winien być bardzo powściągliwy w przyjęciu nowej pomocy amerykańskiej. Przyjęcie pierwszej pożyczki dolarowej z Ameryki — pisze dalej dziennik — spowodowało, że

Anglicy o sobie

Wielkie zainteresowanie i mnóstwo komentarzy wywołała w Londynie broszura pułkownika Shepparda, b. szefa brytyjskiej misji gospodarczej w północnej Grecji pt. „Wielka Brytania w Grecji”. Broszura została zaopatrzona wstępem posła George Thomasa.

Thomas podkreśla w swym wstępie że władze brytyjskie zamieniły Grecję na państwo policyjne. „Wywiad brytyjski — pisze Thomas — śledził każdy mój krok w Grecji. Tak oto wygląda swoboda ruchów posła brytyjskiego na terenie Grecji”.

Posel Thomas popiera zarzuty pułkownika Shepparda, oskarżającego wywiad brytyjski o współpracę z greckimi elementami faszystowskimi.

Autor broszury przytacza liczne fakty, stwierdzające, że władze brytyjskie nie parowały oskarżenia przeciwko partyzantom greckim i przedstawiły nieprawdziwe dane komisji badawczej ONZ.

Płk. Sheppard podaje, że oddziały brytyjskie zostały rozlokowane w Grecji w ten sposób, aby zmusić jak największą ilość żołnierzy greckich do walki przeciwko powstańcom.

Knebel na usta

nakłada się ludność w USA

Były wiceprezydent USA Wallace, przemawiając 8 października na zgromadzeniu organizacji „Postępowa obywateli Ameryki” oświadczył, że „kontrola myśli” osiągnęła w USA rozmiary, wywołujące niepokój, i obecnie miliony ludzi obawiają się wyrażać swe poglądy nawet w prywatnych rozmowach.

„Ani jeden człowiek o swobodnych i niezależnych poglądach — powiedział Wallace — nie spróbuje wstąpić na służbę do instytucji rządu federalnego”.

Jugosławia zrywa

stosunki dyplomatyczne z Chile

Donoszą z Belgradu, że rząd jugosłowiański postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem republiki Chile. Jugosłowiańskie ministerstwo spraw za granicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że rząd Chile wbrew elementarnym zasadom, obowiązującym w stosunkach międzynarodowych, wydalili w dniu 8 października 2 urzędników po selstwa jugosłowiańskiego w Chile.

Rząd chilijski jako powody tego wydalenia wysunął najbardziej fantastyczne oszczerstwa, skierowane przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu oraz podał fakty pozbawione wszelkich podstaw.

Złoto dla Włoch

Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych postanowiły oddać Włochom złoto, zrabowane we Włoszech przez Niemców i zablokowane od chwili zakończenia wojny w Banku Rzymskim. Wartość tego złota wynosi 6 milionów funtów szterlingów.

obecnie gdy pożyczka ta się wyczerpała, nie możemy kupować nawet artykułów pierwszej potrzeby we własnych domniach z powodu 9-ej klauzuli umowy pożyczkowej, która wykluczyła podobne transakcje jako „szkodliwe dla interesów USA”. Oburzona opinia publiczna Wielkiej Brytanii, popiera rząd laburzystowski za danie Ameryce tego zobowiązania.

Wskazując na nieustępliwe stanowisko USA wobec żądań anulowania 9-ej klauzuli umowy pożyczkowej, „Evening Standard” stwierdza, że prowadzone w tej sprawie rozmowy mogą doprowadzić do dalszego uzależnienia Wielkiej Brytanii od Ameryki.

Rocznica pierwszego zwycięstwa

Chrzest bojowy 1-ej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino

„Idzie, idzie to bractwo, pozbierane tułactwo,
Tylko broń w słońcu, z dala się iskry,
Garść sucharów i pakul para onuc w plecaku,
Jak bulawa spoczywa w tornistrze.

Kurz zaciemnia niebiosą. Nie zwyczajna to szosa,
Nie zdeptane prowadzą nas szlaki,
Przez wertepy, przez lasy, idzie wojsko — Polacy,
Tak nazwaną tu — bracia Polaki! —“ (P. Pasternak)

Cztery lata temu — 12 i 13 października 1943 r. na dalekiej ziemi białoruskiej, pod miasteczkiem Lenino, w rejonie Orszy, Pierwsza Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przełamała linię niemieckiego frontu, sforsowała rzekę Mieręję i zajęła miejscowości Trigubowo i Polzuchy.

Bitwa pod Lenino stała się datą przełomową dla sprawy polskiej, dla losów naszego kraju i narodu. Znaczenie tej bitwy, zarówno strategiczne, jak moralne i polityczne, nieporównanie przewyższa wszystkie poprzednie osiągnięcia polskich sił zbrojnych poza krajem. Lenino było po wrześniu, pierwszą naprawdę zwycięską bitwą, stoczoną przez żołnierza polskiego, pierwszą bitwą, w której nasz żołnierz nie tylko był w ofensywie, nie tylko nacierał, ale nacierał na decydującym dla Polski froncie wschodnim, na najkrótszej drodze do kraju.

Od 1939 roku do 1943 r. walczyli polscy żołnierze na wszystkich niemal europejskich i afrykańskich frontach, z wyjątkiem jednego — wielkiego frontu wschodniego, frontu radziecko-niemieckiego. A przecież na tym właśnie froncie rozstrzygały się losy wojny! I w tym już okresie stawało się jasne, że jedynie na olbrzymiej sił odpornej Armii Czerwonej załamać się może najazd faszystowski i że od niej zawisa wolność Europy.

Rozumiał to dobrze gen. Władysław Sikorski i już w 1941 roku zawarł układ z rządem radzieckim o formowaniu na terenie ZSRR armii polskiej, która razem z Armią Czerwoną miała pójść do walki.

Od pierwszej chwili, cały stan armii otrzymał od rządu radzieckiego wyżywienie równe wyżywieniu jednostek radzieckich walczących na froncie. Dowódcą armii został gen. Anders.

Termin ruszenia na front pierwszych oddziałów ustalony był jeszcze na koniec roku 1941. Mijały jednak miesiące, a dywizje Andersa stały ciągle na tyłach. Aż wreszcie, gotowa do walki, dobrze uzbrojona armia opuściła pole walki, w chwili, gdy decydowały się losy

wojny. Anders wyprowadził swe wojsko ze Związku Radzieckiego. I wówczas, jasnym stało się dla każdego patrioty, że trzeba stworzyć nową armię, która poszłaby w bój o przyszłość i niepodległość państwa polskiego.

Podjął to zadanie obóz demokracji polskiej, a realizowała je emigracyjna jego organizacja — Związek Patriotów Polskich w ZSRR., który zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie formowania nowych Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim. Rząd radziecki zgodził się i dał pomoc w uzbrojeniu, wyekwiowaniu i wyżywieniu formacji polskich.

W maju 1943 roku powstała na ziemi radzieckiej 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, załazek nowego wojska polskiego, wojska polskiej demokracji, które nawiązało do najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego oręcza, okrytego niegdyś chwałą we wszystkich walkach o wolność ludów.

Po trzech miesiącach szkolenia — 1 września 1943 roku — Dywizja ruszyła na front. Minęło kilka tygodni forsownych marszów i przygotowań, aż nadchodzi noc z 10 na 11 października. Dywizja zajmuje pozycje wyjściowe do natarcia na odcinku od miejscowości Sysojewo do miasteczka Lenino.

Zadaniem Kościuszkowców było: w składzie 33 Armii radzieckiej przerwać front niemiecki, w ramach planowanej na szerokim froncie ofensywy wojsk radzieckich.

Nadszedł nareszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcami, czas krwawej pomsty za łąy, pogorzeliiska, cmentarze i udrczenia. Po trupach śmiertelnego wroga, wiodła droga do Polski...

„Za naszą wolność i waszą“ — głos sztabu 1 Dywizji.

11-go października Dywizja przygotowuje się do natarcia, które ma się zacząć następnego dnia o świcie.

12-go o 6-tej rano, wśród przenikającej, gęstej mgły, pierwszy batalion pierwszego pułku rusza do szturmu.

Po północy, morderczej walce, nie

przyjacieli orientuje się, że naprzeciw stoi polskie wojsko. I wtedy Niemcom zależy już nie tylko na osiągnięciu celów wojskowych, ale i zniszczeniu tej siły politycznej, która swym istnieniem i walką podnosi na duchu umęczony kraj i zagrzewa do walki Polaków na tyłach niemieckich.

Dlatego też Niemcy rzucili przeciwko Dywizji wszystkie środki, jakie mieli do dyspozycji. Skupili duże siły lotnicze, odciągając je z innych odcinków frontu, duży artylerii „Ferdynandów“ i 6-lufowe moździerce.

Na tym niewielkim odcinku frontu lotnictwo niemieckie dokonało w ciągu dwóch dni walki 43 naloty, wysyłając za każdym razem przeciętnie po 30 samolotów. Mimo to wszystko, Dywizja utrzymała zdobytą linię, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na polu walki zostało zabitych ok. 1.500 niemieckich żołnierzy i oficerów. Wzięto do niewoli 329 żołnierzy i oficerów, zaś zniszczono i zdobyto 5 samolotów, 58 dział i moździerzy, i wielką ilość broni maszynowej i ręcznej.

Żołnierze nasi walczyli z bohaterstwem i poświęceniem, wzbudzając podziw sąsiednich oddziałów radzieckich.

Walczyli w imię wolności, zjednoczeni nienawiścią do odwiecznego wroga, zjednoczeni umiłowaniem ojczyzny i troską serdeczną o przyszłość Polski.

Wydaną w kilka dni po bitwie komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, lotem błyskawicy obiegł cały świat. Powiadomiła go agencja Reutera, omawiała radiostacje Swobodnej Francji.

Cały świat usłyszał o czynie polskiego żołnierza na wschodnim froncie, o istnieniu Polskich Sił Zbrojnych.

Rząd radziecki dał wyraz najwyższego uznania dla męstwa Kościuszkowców, nagradzając trzech najbardziej zasłużonych żołnierzy najwyższą nagrodą ZSRR — tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Splendor żołnierskiej stawy 1 Dywizji spadł na całe wychodźstwo polskie w ZSRR. Otworzyły się dla Polaków serca ludu radzieckiego, zastygłe w nieufności po zdradzie Andersa. Lenino zatarło pamięć o haniebnym ucieczce. Kościuszkowcy czynem dowiedli, że Polak jest wiernym sojusznikiem. Zawarte zostało na białoruskiej ziemi nierozwalne bractwo broni polskiej i radzieckiej, braterski sojusz narodów słowiańskich, walczących o wspólną sprawę.

Pod Lenino zaczął żołnierz polski, ramie w ramie z żołnierzem radzieckim,

swój wielki szlak bojowy, który poprzez Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg i Gdynię — zakończył się zawieszeniem biało-czerwonych sztandarów na gruzach Berlina.

Tydzień lotnictwa

Żyje jeszcze żywo w naszej pamięci i długo żyć będzie kłęska dni wrześniowych, która między innymi była spowodowana brakiem silnego lotnictwa.

Czyż trzeba udowadniać, że silne lotnictwo — to potęga kraju tak pod względem gospodarczym, jak i obronnym.

Jeżeli do naszego ubożego stanu lotnictwa z roku 1939 dodamy przetrzebione działaniami wojennymi kadry pilotów i konstruktorów, zniszczony sprzęt lotniczy, brak dostatecznej ilości lotnisk — z łatwością zrozumimy konieczność jak najszybszego wyrównania tych braków.

Zadanie to może być wykonane jedynie przy udziale całego społeczeństwa.

Z dniem dzisiejszym po raz pierwszy po wojnie, rozpoczyna się „Tydzień Lotniczy“, który trwać będzie do 19 bm.

Od wczesnego rana odbywa się dziś na ulicach miasta kwesta na rzecz Ligi Lotniczej. W godzinach 14 — 16 odbędą się pokazy szybowcowe. Tu również można zwiedzić wiele interesującą wystawę samolotów naszej powojennej konstrukcji. Wstęp bezpłatny.

Najciekawsza atrakcja odbędzie się w sobotę, dnia 18 b.m. Pokazy modeli latających oraz loty na szybowcach i samolotach sportowych dla młodzieży szkolnej — na tymże lotnisku. Lot dla młodzieży szkół średnich odbędzie się w godzinach 9 — 11, dla szkół powszechnych — (od klasy 5-ej) w godzinach 11 — 13. Loty będą bezpłatne. Młodzież powinna przybywać w grupach.

Ostatni dzień „Tygodnia“ zakończy również kwesta.

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 20

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu“

Niedyskrecja

Na niewielkim statku, który wyruszył z małej wyspki afrykańskiej, znajdowało się czterech zaledwie pasażerów.

Jednym z nich był August Robin, młodziutki student, syn zamożnego plantatora, odbywający podróż dla przyjemności. Drugim, jakiś Holender, poszukujący uparcie posady, trzecim, Fred Weller, stary wyga morski, mężczyzna o atletycznej budowie ciała i wreszcie byłem ja — czwarty i ostatni.

Zaprzyjaźniliśmy się dość szybko. Na statku było piekielnie nudno. Nie mieliśmy żadnych gazet, książek, czy na wet kart.

Ratował nas jedynie alkohol i rozmowy.

I oto pewnego wieczora, gdy wszystkim mocno szumiało w głowie, zaczęła się namiętna dyskusja na temat kobiet. Okazało się, że żaden z nas od szeregu miesięcy nie widział białej kobiety, że wszyscy marzymy o Europie, o naszych rodzinnych stronach.

Tylko Holender nie przejmował się tymi sprawami.

— Przyzwyczałem się do Afryki — mówił. — Dla mnie białe kobiety po prostu przestały istnieć dlatego, że już od lat ich nie widziałem. Ostatecznie murzynki nie wiele się od nich różnią.

— Pann jest dobrze — westchnął młody student, któremu alkohol mocno już dawał się we znaki. — A ja nie mogę zapomnieć o Europejkach. Szczególnie o jednej. Spędziłem z nią zaledwie kilka godzin. Poznaliśmy się przed moim wyjazdem z Europy. Była u mnie w hotelu. Najgorsze, że nie znam jej nazwiska ani adresu. Znam tylko jej imię i wiem, że jest Szwedka.

— I nie może pan o niej zapomnieć? — roześmiał się Fred Weller, który ironicznie przyglądał się młodzieńcowi.

— Nie mogę! — westchnął znowu student. — To była najpiękniejsza kobieta ze wszystkich jakie do tej pory poznałem.

— Mam zresztą jej fotografię. Możecie się wszyscy przekonać!

Pierwszy oglądał zdjęcie Holender.

—ładna, rzeczywiście ładna — rzekł. Z kolei i ja przyznałem mu rację.

Trzecim był Fred. Przyglądał się dość długo, wreszcie, nie patrząc w stronę młodzieńca, wycedził przez zęby:

— Spotkaliście się między 15 a 20 marca, prawda?

— Tak jest — odparł cicho młodzieńiec. — A skąd pan wie o tym?

— Ona nazywa się Marta, prawda? — pytał dalej Fred.

— Tak! — baknął przerażony student.

Fred podniósł się z krzesła, groźnie spoglądając na młodzieńca.

Zapadła cisza. Nie uległo żadnej wątpliwości, że za chwilę rozegra się tu jakiś straszliwy dramat.

— A więc uwiodłeś ją, nikczemniku! — syknął wreszcie Fred przez zaciśnięte zęby — nie sądz jednak, że ujdzie ci to bezkarnie! Po tym co powiedziałeś tu na tym statku nie ma miejsca dla nas dwóch; jeden z nas musi umrzeć: ty albo ja. A zatem wybieraj co wolisz: pistolet czy noże?

— A więc pojedynek! — krzyknąłem przerażony. — Panie Fredzie, przecież walka jest nierówna. Ten młodzieńiec w żadnym wypadku nie może zwyciężyć!

— Nie wtrącać się! — zawołał Weller w moja stronę.

A potem groźnie tocząc spojrzeniem dorzucił:

— Wynoście się wszyscy i zostawcie nas samych!

Nie chcieliśmy mu się narażać. Niech lekkomyślny student, który tak niebacznie chepił się swoim sukcesem miłosnym wypije sam piwo, jakiego nawarzył.

Fred został sam z młodym studentem. Uplynęło kilkanaście minut. Oczekiwałem z napięciem rozwiązania. Nie ulegało wątpliwości, że lada chwila zjawi się Fred i obwieści nam, że młodzieńiec nie żyje.

Lecz ku naszej wielkiej radości nadszedł student.

— A więc pan żyje? Zwyciężył pan?

— Do walki nie doszło — odparł.

Fred zgodził się na to, by pojedynek odbył się na lądzie, gdy statek dobieje do brzegu. Narazie jako zastaw, musiałem mu dać mój portfel, w którym znajdowało się około 2.000 dolarów. Nie zostawił mi nawet centa.

— Ale przynajmniej pan żyje! — pocieszyłem go. — Gdy tylko znajdziemy się na brzegu, powinien pan uciec.

— Uciec? Bez pieniędzy? Cóż ja pocznę w dzikim kraju bez gotówki? — jęknął młodzieńiec. — Moja sytuacja jest okropna!

Dwa dni później dobiłszy do brzegu. Młodzieńiec stał się jeszcze bardziej niespokojny. Krecił się nerwowo po pokładzie, a kiedy okręt zawinął do portu, zniknął bez śladu.

Zakomunikowaliśmy o tym Fredowi, który wraz z nami opuścił statek.

Stary wyga morski wybuchnął śmiechem.

— Ależ wiedziałem doskonale, że ucieknie! — zawołał. — Chciałem tylko dać te mu smarkaczowi nauczkę! Przynajmniej teraz już będzie wiedział, że nie wolno opowiadać o swych miłosnych przygodach, szczególnie, gdy ma się do czynienia z meżatkami! Jeśli chodzi o mnie, to ja tej kobiety nawet nie znałem!

— Ale skąd pan wiedział, że ona nazywa się Marta i że spotkali się w marcu?

— spytałem zdziwiony.

Stary wyga roześmiał się.

— To nie był żaden cud! Na odwrotnej stronie fotografii wyraźnie napisana była data 17 marca i imię Marta!

PRZYGODY WICKA I WACKA



GOSC: — Oto nakaz wydania mi biblioteki! Co, nie ma? A gdzie się podziała? Tu stoi wyraźnie: mieszkanie numer dwunasty!



WACEK: — Numerami mieszkań pomieniał się z nami Sobek.
WICEK: — Umyślnie to zrobił, żeby ukryć meble!..



WACEK: — Teraz już mamy nasz numer właściwy. Dwunastkę zwróciłem Sobkowi.
WICEK: — Nie damy się nacląć!



WICEK: — Nie, to nie u nas, proszę pani! Mieszkanie numer dwunasty jest naprzeciwko! Tam jest biblioteka!

Ludność Marysina III otrzymała połączenie z miastem

Dzisiaj oddana zostanie do użytku nowo wybudowana pętla tramwajowa na przedłużeniu ulicy Strykowski, za Brzezińską.

Dzięki temu tramwaje nie będą musiały już manewrować u wylotu linii, co nieraz było powodem nieszczęśliwych wypadków, lecz tak, jak to ma miejsce na Rynku Leonarda, będą objeżdżały teren dookoła.

Jednocześnie z uruchomieniem nowej pętli przedłużona zostaje trasa kursowania tramwajów linii „1”, które już od dzisiaj dojeżdżają o 1 kilometr dalej. W ten sposób mieszkańcy Marysina III otrzymali bezpośrednie połączenie z miastem i w okresie błot nie będą już musieli brodzić w błocie.

Zadowolona ludność Marysina III zebrała 40.000 złotych, które przekazano Prezydentowi miasta Eugeniuszowi Stawińskiemu na odbudowę Warszawy i inne cele społeczne. (k)

Fryzjerzy i dozorczy zgłoszą się po węgiel

Przy ustalaniu planu rozdzielnictwa węgla dla osób nie posiadających kartek żywnościowych, nie zapomniano również o pracownikach fryzjerskich i dozorcach domowych.

Jak komunikuje Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich, wszyscy członkowie związku już od poniedziałku, dnia 13 bm, mogą się zgłaszać po asygnowane węgielne.

Każdy członek związku otrzyma po 500 kg. węgla. Wydawanie asygnat odbywa się codziennie w lokalu przy ul. Strzeleckiej 2, w godzinach od 8-ej rano do 8.30 wieczór. (s)

Związek Zawodowy Dozorców Domowych powiadamia swych członków, którzy za karty żywnościowe otrzymują ekwiwalent gotówkowy w Związku, że by natychmiast się zgłosili do biura Związku po wykup węgla Interwencyjnego w ilości 500 kg. na rodzinę w cenie 2.300 zł. za tonę. Termin wykupu upływa z dniem 17 października 47 r.

Zwiększono ilość miejsc na Uniwersytecie Łódzkim

Tegoroczny napływ młodzieży do wyższych zakładów naukowych jest znacznie większy, niż w roku ubiegłym. Do dnia 15-go września rb. na wyższe uczelnie zapisało się na terenie całego kraju 19.122 słuchaczy.

W związku z tym Ministerstwo Oświaty wydało specjalne zarządzenie, podwyższając liczbę miejsc na różnych wydziałach i sekcjach w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i t.d.

Na Uniwersytecie Łódzkim ilość miejsc na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym podwyższona została do 400, na Wydziale Lekarskim — do 280, na Wydziale Stomatologicznym do 200, na Wydziale Farmacji — do 110.

Poza tym podwyższono ilość miejsc w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi na Wydziale Spółdzielczym do 200. (t)

Tanie kartofle

dostarczać będzie OKZZ samochodami wprost do domów! — Inowacja ta wpłynie na ogólną obniżkę cen ziemniaków

Ziemniaki — to obok węgla przedmiot powszechnej troski w obliczu nadchodzącej zimy. Jest to bowiem podstawowy artykuł wyżywienia najszerszych rzesz i zajmuje dominującą pozycję w budżecie każdej rodziny pracowniczej.

Zimą trudno dostać kartofla, a poza tym kupowanie ich codziennie na kilogramy niedość, że kalkuluje się znacznie drożej, posiada jeszcze tę niedogodność, że zabiera wiele czasu i kartofle ze sklepu często bywają zmarniałe i niesmaczne.

Zapobiegliwi łodzianie starają się więc z góry przygotować odpowiednie zapasy na zimę, aby mieć spokój przez sześć miesięcy i nie obciążać niepotrzebnie budżetów domowych.

Teraz właśnie rozpoczął się właściwy „sezon kartoflany”. Ulicami miasta ciągną karawany wozów chłopskich, napelnionych po brzegi ziemniakami.

Ale kartofle są drogie. Jeszcze w zeszłym tygodniu można je było kupić po 700 — 800 złotych metr, kiedy ludzie jednak masowo poczęli się w nie zaopatrywać, ceny momentalnie skoczyły w górę i obecnie żądają już 1.100 zł. za metr.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, postanowiła przeciwdziałać drożyznie, wychodząc ze słusznego założenia, że zastosowana ostatnio przez Rząd ogólna zniżka cen na artykuły gospodarskie, tekstylia, meble, porcelanę itd. winna przebiegać równoległe ze zniżką produktów żywnościowych, tym bardziej, że nie ma żadnych gospodarczych przyczyn, któreby usprawiedliwiały zwyczaj, a w konkretnym wypadku zwyczaj cen kartofli.

W porozumieniu ze „Społem” i PSS uruchomiono na terenie miasta trzy zyspowiska ziemniaków, gdzie ludność może

tanio zaopatrzyć się w kartofle. Ale trzy punkty sprzedaży na tak wielkie miasto, jakim jest Łódź — to stanowczo za mało, a poza tym w grę wchodzi także przewóz. Nie każdy rozporządza własnym transportem. Nie każdy ma czas, aby pojechać po kartofle i nie każdy może sobie pozwolić na zapłacenie poważnych sum, związanych ze zwózka, tym bardziej że pomysłowi przedsiębiorcy przewoźwi i woźnice wykorzystują nadarzającą się okazję.

Dlatego też OKZZ zdobyła się na niebywały wysiłek: aby iść jak najbardziej na rękę ludności.

POSTANOWIONO PRZYWOZIĆ ZIEMIANKI WPROST DO DOMÓW!

W początkach nadchodzącego tygodnia 20 samochodów ciężarowych będzie objeżdżać całe miasto, ulica za ulicą, dom za domem, a ludność na miejscu będzie mogła kupować ziemniaki w cenie 670 zł. za metr.

Samochody udekorowane będą specjalnymi tablicami z napisem: „ZIEMIANKI DLA ŚWIATA PRACY, 670 ZŁ. METR. PCH — ZWIĄZKI ZAWODOWE”.

Ażby nie stwarzać możliwości spekulacji, pojedyncze osoby będą mogły nabyć jednorazowo nie więcej niż 200 kg. ziemniaków, ale ruchoma sprzedaż będzie trwała przez dłuższy czas i samochody nie raz jeszcze powrócą na tę samą ulicę.

Nikt nie będzie musiał legitymować się dowodami pracy, czy przynależnością do gaznizacji zawodowej. Bo chociaż intencją OKZZ jest, aby przede wszystkim w tanie ziemniaki zaopatrzyli się ludzie pracujący — to jednak w grę wchodzi tu jeszcze jeden poważny moment, dla którego zrezygnowano z kontroli sprzedaży ziemniaków.

Chodzi o nasycenie rynku towarem i to możliwie w błyskawicznym tempie. Kiedy bowiem samochody OKZZ będą sprę dawały kartofle po 670 zł. metr i każdy będzie mógł je nabyć, automatycznie pęknie pasek na kartofle, rozwożone przez wieśniaków, którzy siłą rzeczy będą zmuszeni obniżyć ceny i przystosować się do cen pobieranych przez OKZZ.

Niezależnie od tego Okręgowa Komisja Związków Zawodowych przypomina wszystkim radom zakładowym, że ostateczny termin zaopatrzenia w ziemniaki pracowników, którzy otrzymali ekwiwalenty pieniężne za kartofle, upływa z dn. 15 października rb.

Do tego czasu należy poświadczyć listy pracowników przez referat ekonomiczny OKZZ i pobrać ziemniaki w jednym z 3-ch punktów sprzedaży hurtowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Cena tych ziemniaków wynosi 650 zł. za 100 kg.

Stosownie do zarządzenia Min. Przemysłu i Handlu zakłady pracy winny dostarczyć radom zakładowym własnych środków do przewiezienia ziemniaków.

Jednocześnie OKZZ podaje do wiadomości, że rady zakładowe mogą zaopatrzyć pracowników w ziemniaki bezpośrednio z majątków państwowych, znajdujących się w odległości 35—40 km. od Łodzi, w cenie 550 zł. za 100 kg.

Pieniądze to nie „szmaty!”

Właścicielka piekarni ukarana za odmowę przyjęcia podklejonego banknotu

Do piekarni Walerii Sikorskiej przy ul. Nowotki 8 zgłosił się dnia 16 sierpnia ob. Pawlak i zażądał bochenka chleba, placąc zaś banknotem 50-złotowym.

Banknot był podklejony, jednakże numery i seria były widoczne.

Mimo to jednak właścicielka piekarni nie chciała go przyjąć i odkładając z powrotem bochenek na półkę oświadczyła:

— Takich szmat nie biorę!

Interesant wyszedł, wrócił jednak po upływie kilku minut z mifijantem. Kiedy przedstawiciel władzy chciał spisać o zajęcia protokołu, natrafił na opór ze strony Sikorskiej, która nie chciała się legitymować.

Wczoraj właścicielka piekarni odpo-

wiała przed Sądem Starościńskim. Za demonstracyjną odmowę przyjęcia banknotu sędzia ukarał ją grzywną w wysokości 3.000 złotych, zaś za odmowę wylegitymowania się — również wymierzył jej 3.000 zł. Razem więc p. Sikorska zapłaci 6.000 złotych.

Kara ta niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie chcą przyjmować podniszczonych pieniędzy. Zgodnie bowiem z odpowiednimi zarządzeniami podklejone banknoty są tak samo prawnym środkiem płatniczym i winny być przyjmowane na równi z innymi biletami bankowymi Polskiego Banku Narodowego. (s)

Uczniowie sami remontują szkołę aby uniknąć przerwy w nauce

Państwowe Koedukacyjne Liceum Techniki Dentystycznej, mieszczące się dotąd w szczupłym lokalu przy ul. Nowotki 46, przeprowadziło się wczoraj do przydzielonego przez Kuratorium budynku przy ul. Piotrkowskiej 114.

Otrzymały lokal znajdował się jednak w tak zaniedbanym stanie, że nie można było nawet marzyć o natychmiastowym przystąpieniu do normalnych zajęć.

Słuchacze Liceum, nie chcąc tracić cennego czasu i przerywać nauki postanowili własnymi siłami przyczynić się do swobodnego wyremontowania szkoły.

W tym celu stanęli ramię w ramię z robotnikami, pomagając im w pracy. Podczas gdy część młodzieży pomagała przy kryciu dachu sali gimnastycznej,

przy roznoszeniu cegieł, malowaniu i t.d. inna grupa zajęła się sprządzeniem szczeru szkolnego, a dziewczęta myły okna, szorowały podłogi i doprowadzały do ogólnego porządku klasy wykładowe.

Dzięki tej aktywnej pomocy, cały remont zakończony zostanie do poniedziałku i w nadchodzący wtorek w Liceum wznowione zostaną normalne zajęcia.

Należy zaznaczyć, że Liceum to jest jednym z tego rodzaju zakładem naukowym na terenie Łodzi, a oprócz niego znajduje się w Polsce tylko jeszcze jedno — w Warszawie.

Liceum łódzkie liczy 156 słuchaczy, którzy po zakończeniu nauki uzyskają dyplom technika - dentysty i powiększa tak bardzo przerzedzone przez wojnę kadry tych specjalistów. (k)

Izba Rzemieślnicza odpowiada:

-Walczymy z partactwem!

Wydrwigrosze wkradli się do szeregów rzemieślniczych, pracując byle jak i bez odpowiedzialności

W jednym z ostatnich artykułów na temat nieodpowiedzialnych remontów — wskazywaliśmy, że w sprawie tę winna wkroczyć również Izba Rzemieślnicza, gdyż partaczę i wydrwigrosze przynoszą nam całemu rzemiosłu polskiemu.

Izba Rzemieślnicza wypowiedziała się już na ten temat, precyzując swe stanowisko w specjalnym wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Ekspressu”.

Walkę z brakiem kwalifikacji w rzemiosle od pierwszej chwili prowadzi właśnie Izba Rzemieślnicza, przy czym akcja ta zmierza w dwóch kierunkach: — zwalczania partactwa oraz stałego podnoszenia kwalifikacji rzemieślników.

W pismach do władz oraz w bezpośrednich rozmowach z odpowiedzialnymi czynnikami, Izba domaga się stale aby żadnych robót nie powierzano ludziom lub firmom nie mogącym wykazać się wymaganymi kwalifikacjami zawodowymi, gdyż źle i nieodpowiedzialnie wykonane roboty nie tylko narażają na straty klientów i powodują marnotrawstwo tak drogich dziś surowców, ale co gorzej jeszcze — zagrażają bezpieczeństwu a nawet życiu ludzi — zwłaszcza przy remontach domów.

Niestety jednak interwencje te są głosem wołającego na puszczy, czego najlepszym dowodem, że nawet instytucje publiczne, jak Zarząd Miejski często korzystają z usług nieodpowiedzialnych firm, dlatego tylko, że przedsiębiorstwa te godzą się taniej wykonać robotę. Rezultat zaś bywa taki, że olbrzymie sumy idą na marne.

Istnieje u nas wielu ludzi, którzy do rzemiosła dostali się zupełnie przypadkowo, bez jakiegokolwiek przygotowania fachowego. Podejmują się oni tej czy innej roboty, traktując swą pracę jako zarobek dorywczy. Ludzie ci nie dają i nie mogą dać żadnej gwarancji dobrego wykonania pracy, bo chociażby nawet mieli jak najlepsze chęci — na przeszkodzie stoi im brak kwalifikacji.

Ale nie tylko pojedyncze jednostki wkradły się do szeregów rzemiosła. Na terenie Łodzi istnieje szereg przedsiębiorstw, podejmujących się wykonania robót w najszerszym zakresie, mimo, iż ani jeden z członków takiej placówki nie jest rzemieślnikiem i nie posiada odpowiedzialnego przygotowania fachowego.

Czemu można się więc dziwić, że wykonywane przez nich roboty narażają na straty i nieprzyjemności klientów?

Interesant nie wie z kim ma do czynienia i zupełnie łatwo może paść ofiarą

szumnego sztydli, czy innej reklamy. — Trudno bowiem wymagać od klienta, aby żądał dowodów uzdolnienia przy zgłaszaniu się do tej czy innej firmy. Klient wie tylko jedno i pragnie jednego: aby robotą wykonaną została nędznie i solidnie.

Jeżeli zaś chodzi o drugą stronę, o podnoszenie kwalifikacji wśród rzemieślników, Izba Rzemieślnicza prowadzi na tym odcinku ożywioną działalność, walcząc o jak najlepsze możliwości kształcenia uczniów, o dokształcanie zawodowe, dorosłych, oraz o to, ażeby wszyscy rzemieślnicy byli zarejestrowani w cechach i posiadali dowody uzdolnienia fachowego.

W konkluzji Izba Rzemieślnicza wzywa wszystkich interesantów, aby dla wła-

snego dobra sprawdzali w każdym wypadku, czy firma lub osoba, do której się zgłaszają, ma odpowiednie kwalifikacje i prawo wykonywania prac.

My ze swej strony możemy do tego dodać kilka następujących uwag:

W Łodzi winna być zarządzona ściśle kontrola wszystkich zakładów rzemieślniczych, celem skasowania tych przedsiębiorstw, które nie będą zatrudniać odpowiedzialnych fachowców.

Izba Rzemieślnicza zaś winna wywrzeć moralną presję na swych członków, aby poszli na rękę światu pracy i obniżyli do godziwej wysokości opłaty wszelkiego rodzaju za usługi, gdyż opłaty pobierane dotąd przez rzemieślników są nie współmiernie wysokie.

Stasiak uniewinniony

Sąd Apelacyjny stwierdził brak winy mistrza Polski

Było to wiosną 1946 r. Znany w świecie sportowym bokser, Tadeusz Stasiak, zdobył mistrzostwo Polski, był więc wtedy u szczytu sławy i budził powszechny entuzjazm. Wtedy też zaplątany został w przykrą przygodę.

Jednym z wielbicieli jego wyczynów bokserkich był por. Kamiński, który — jak się później okazało — nieprawie nosił mundur, gdyż zawodem jego była nie służba wojskowa, lecz kariera bandycka. W owym czasie wielu fetowało Stasiaka, czynił to również Kamiński. Po sutym zakropleniu jednego zwycięstwa alkoholem, Stasiak, nie podejrzewając niczego złego, zgodził się na propozycję Kamińskiego przejechać się ciężarówką w stronę Dworca Kaliskiego. Był to wieczór.

Samochód zatrzymano przed budynkiem fabrycznym przy ul. Karolewskiej nr. 62. Kamiński poprosił Stasiaka, by zczekał na ulicy, sam zaś wraz z nieznanymi Stasiakowi osobnikami, udał się na teren fabryczny. Podczas tego, gdy Stasiak cierpliwie się przechadzał, w fabryce odbywał się napad rabunkowy, dokonywany przez Kamińskiego i towarzyszy. Po sterroryzowaniu dozorcę i magazyniera zrabowano przedzie i surowkę wartości około 1 miliona złotych. Kamiński zbiegł.

Do odpowiedzialności karnej poza

głównymi napastnikami, odsiadującymi karę długoletniego więzienia, pociągnięto również Stasiaka, któremu zarzucano pełnienie roli „czujki”. Sąd Okręgowy po zastosowaniu amnestii skazał go na 2 i pół roku więzienia. Od wyroku tego wniosła skargę apelacyjną obrona. Również prokurator zaskarżył wyrok, wydany na Ciesielskiego i Naculę, którym akt oskarżenia zarzucał paserstwo.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Apelacyjnym. Zarówno prokurator Anc, jak i obrońcy Stasiaka, adwokaci Dreszer i Szczepański osiągnęli zamierzony cel.

Stasiak został uniewinniony. Karę Ciesielskiego (półtora roku więzienia), utrzymać w mocy, zaś Naculę podwyższono karę do 2-letniego więzienia, którą na mocy amnestii darowano.

W motywach wyroku Sąd Apelacyjny podał brak dowodów winy Stasiaka podkreślił, że psychologicznie jest nie do wytłumaczenia, by Stasiak — nigdy nie karany — bezpośrednio po uzyskaniu mistrzostwa Polski dał się wciągnąć na drogę przestępczą.

Po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego, Stasiak wpadł w wyciągnięte ramiona wielu, obecnych na sali rozpraw, kolegów — sportowców.

Ojciec Stasiaka rozplakał się z radości.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15 grama z niesłabnącym powodem — tragiczną komedię hiszpańską Rojasa „Celestyna”.

O godz. 19 baśniowa komedia Szekspira „Burza” w inscenizacji L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Cztery ostatnie przedstawienia „Szkłanej menażerii” Tennessee Williams'a w premierowej obsadzie.

W sobotę dn. 18 października otworzą sezon komedią Jean Giraudoux „AMFITRION 38” w przekładzie i z prologiem Bohdana Korzeniowskiego, w reżyserii Erwina Axera, Dekoracje i kostiumy: Władysław Daszewski. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikolajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szafarska, Ludwik Tałarski Jacek Woszczerowicz.

TEATR „SYRENA”

Zraugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „COLORADO” Zdzisława Gozdawy i Wacław Stepania Udział biorą: Stefania Grodzka, Regina Grobowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymasz, Kazimierz Defunowicz.

K i n a

ADRIA — „Złote wrota” — 15, 17.30, i 20 w niedz. 12.30.

BAJKA — „5-ciu Zuchów”.

BAŁTYK — Rodzina Artamonowych — pocz. seansów 17, 19, 21, w niedz. 15, 17, 19, 21.

GDYNIA — „Złote Wrota” — 15.30, 18 i 20.30, w niedz. 13.

HEL — Jadzia

MUZA — „Lermontow”

POLONIA — „Wiosna” — pocz. seansów w dni powszednie: 16, 18.30, 21, pocz. seansów w niedziele i święta: 13.30

PRZEDWIOSNIE — Cienie przeszłości — pocz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedziele 14.30.

ROBOTNIK — Mściwy Jastrząb

ROMA — Konik Garbusek

REKORD — „Miłość na Lekarstwo”

STYLOWY — „Droga do Nieba” — pocz. seansów w niedz. 13.30, 16, 18.30 i 21 w dni pow. 16, 18.30 i 21.

SWIT — Wilki morskie

TECZA — Nieczynne

TATRY — U kresu drogi — pocz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

WOLNOŚĆ — Urwis Gavroche — pocz. seans. 16.30, 18.30, 20.30 w niedziele 14.30.

WŁOKNIARZ — „Admirał Nachimow”

WISŁA — „Awantura w Zaświatach” — w niedz. pocz. 13.30 w dni pow. 16, 18.30 i 21.

ZACHĘTA — „Wesoly Sublokator”

Za kradzież pończoch

Na gorącym uczynku kradzieży pończoch w fabryce Dietricha przy ul. 11-go Listopada 122 ujęta została pracownica tejże firmy Maria Linka, zamieszkała przy ul. Żeromskiego 34.

B. RUDNICKI



— Niech się pan strzeże, kobiety rodu Sforzów były niebezpieczne.

— Nie boję się trucizny. Pani by mnie nie mogła otruci, bo co by pani beze mnie zrobiła?

Roześmiała się. — Ja nie umiem takich rozmów prowadzić.

— Znowu się pani śmieje ze mnie! Szczęście, że telefon nas rozdziela.

— Dlaczego? — spytała zaczepnie.

— Bo...

Anna powiesiła energicznie słuchawkę. Po chwili telefon zadzwonił znowu. Nie podchodziła. Dzwonił i dzwonił bez przerwy. Jeszcze doktor usłyszy...

Hallo! — głos jej był ostry.

Czemu pani przerwała rozmowę?

— Mówił pan głupstwa — odpowiedziała zimno.

— O, jaka zła. Ja nie umiem być inny wobec kobiet, które mi się podobają.

— Wobec tego lepiej, aby pan się ze mną nie komunikował!

— No już dobrze, dobrze, nie będę więcej... do czasu...

— Do jakiego znów czasu?

— Nic, nic! Księżniczko, przestań marzyć swe czoło, rozchmurz oczy i przy-

jeżdż na spotkanie swego wiernego giermka.

— Nie mam dziś czasu.

— Nie wierzę, pani jest na mnie obrażona!

— Nie jestem obrażona. Nie mam czasu.

— To jutro.

— Jutro idę do teatru Wojska Polskiego.

— O, z kim?

— A cóż to może pana obchodzić? — Dowidzenia.

— Już?

— Doktor na mnie czeka.

— Szczęśliwy ten doktor, cały dzień ma panią przy sobie!

Doktor czekał na nią istotnie.

Siedział w stołowym pokoju i czytał gazetę. Stała w progu i nagle zatrzymała się. Tu na tym miejscu, przy lampie, siedział kiedyś Antoni, w tych jedynych tygodniach jej bezchmurnego szczęścia...

Jakże zabolalo wspomnienie tamtej krótkotrwałej idylli...

Doktor zwił ją pośpiesznie gazetę, ona nowała się.

— Proszę, proszę — Nie pytał o Andrzeja.

— Pani Aniu, niech mi pani wybaczy, że tak ciągle panią trudzę swoimi sprawami. Ale pani jest naprawdę aniołem opiekuńczym mojego domu... Niepokoi mnie pewna sprawa. Trochę się wstydzę mówić z panią o tym...

Doktor wydawał się mocno zakłopotany.

— Proszę panie Jerzy, niech pan mówi szczerze.

— Chodzi o Weronkę. Dawniej załatwiała te sprawy Jadzia. Dawałem jej pewną sumę i ona prowadziła całe gospodarstwo. Teraz na mnie to spadło i sam muszę się nad wszystkim głowić. Otóż niepokoi mnie wysokość wydatków na dom. Weronka dobra dziewczyna, ale może trochę lekkomyślna. W ostatnim miesiącu wydała dwa razy tyle, co w poprzednim. Mówi, że drożyna. Zarabiam tyle, że powinno starczyć, a ciągle jestem bez pieniędzy. Niech mi pani poradzi, jak te sprawy należy rozwiązywać, bo ja zupełnie się na tym nie znam. W dodatku nie lubię zajmować się gospodarstwem, to takie kłopotliwe! Niech mnie pani źle nie rozumie, ale naprawdę nie mam się do kogo z tym zwrócić, a sam jestem bezradny.

Anna także zauważyła, że Weronka jest nieco rozrzucona. Wprawdzie było w domu dużo osób, bo i ona i Zosia jadły tu teraz na wyraźne żądanie doktora, ale mimo to, utrzymywanie nie powinno kosztować tak wiele. Uśmiechnęła się z rozczuleniem na widok jego bezradnej miny.

— Niech się pan nie martwi, zaradzi mi temu jakoś. Póki nie przyjedzie pani Jadwiga, musi pan się jeszcze pomęczyć. Tylko trzeba to zrobić zupełnie na czelej niż dotychczas. Weronka musi zapisać każdy wydatek. Ja oczywiście nie mogę ze zrozumiących względów mieszać się do tego. Pani Jadwiga mogłaby mieć do mnie słuszną pretensję, że wtrącam się do nieswoich spraw. Ale niech mi pan te rachunki potem pokaże, a ja się zorientuję, czy Weronka jest nieuczciwa, czy tylko lekkomyślna.

— A niech się pan przed żoną nie przyzna do tego — zakończyła żartobliwie.

ROZDZIAŁ 12-ty.

Następnego dnia rano poproszone Annę do pani Wende. Trzeba zrobić jej zastrzyk, jest chora. Rzeczywiście zastała Alicję w łóżku, leżącą wśród białych falbanek i koronek.

— Pani mi wybaczy, że ja trudziłam, ale jestem przeziębiona i nie wstaję. Zastrzyk omnadyny dobrze mi zrobi. Wszystko znajdzie pani tam na stoliku pod oknem.

— Dziękuję

Anna przygotowała strzykawkę obok parawanu zasłaniającego kąpielnicę. W pewnym momencie zdawało jej się, że coś poruszyło się za kwiecistą zasłoną. Nie zwracając na to uwagi, spawnęła szybko wykonana zabieg.

— Pani to cudownie robi, nic nie czuję — uśmiechnęła się Alicja.

(D. c. n.)

SPORT

I.K.P. wyjaśnia

Od Zarządu Robotniczego Klubu Sportowego „IKP” przy PZPB. Nr 2 otrzymaliśmy pismo, nasświetlające przebieg wydarzeń na palącym meczu pięściarskim Zryw — IKP, odbyłym w sali Teatru Popularnego. List ten załączamy w całości.

Do Redakcji „Expressu”

w mieście.

Uprzejmie prosimy ob. Redaktora o zamieszczenie w Jego organie (w dziale sportowym) poniższego oświadczenia:

Nawiązując do wypadków, jakie miały miejsce podczas zawodów pięściarskich o drugie mistrzostwo Łodzi klasy A między naszą drużyną a K.S. Zryw w dniu 4 października br., pragniemy oświadczyć przed opinią sportową naszego miasta, iż złośliwy zbieg okoliczności spowodował, że pewna grupa nieproszków, działająca się na dachu budynku i przez otwór w ścianie próbowała wznieść zamieszanie w zawodach, obrzucając ring żelazem i odpadkami tylnymi.

Uczyniliśmy wszystko, by przywrócić porządek, co nam się jednak nie udało w zupełności, z uwagi na brak większej ilości porządkowych. Przyznajemy się do braku porządkowych, ale na usprawiedliwienie możemy dodać, że obecnie bardzo trudno jest skompletować większą ilość obowiązkowych osób do współpracy w tak trudnym zadaniu.

Stwierdziliśmy, że młócicielami spokoju okazali się dwunasto i czternastoletni chłopcy, co zmusza nas, do zastosowania w przyszłości surowszych przepisów przy sprzedaży biletów dla niedorostków.

Pragniemy zapewnić, że w przyszłości wyserjemy wszystkie nasze możliwości w celu gwarantowania odpowiedniego porządku. Z głębokim spokojem oczekujemy decyzji władz okręgowych pięściarskich, których służbę zarządzenie przyjmujemy do skrupulatnego wykonania.

Ze sportowym pozdrowieniem

Sekretarz:

Prezes:

(podpisy nieczytelne).

Walne zebranie wybierze nowy zarząd ŁZOP.

Doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłkarskiego wyznaczono na dzień 29 bm. Odbędzie się ono w gmachu MCA o godz. 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie. Porządek obrad przewiduje między innymi sprawozdanie ustępujących władz i udzielenie im absolutorium, wybory nowego zarządu, zatwierdzenie preliminarza budżetowego, oraz rozpatrzenie wniosków.

Prawo głosu na walnym zebraniu będą miały tylko te kluby, które wywiążą się ze swych obowiązków finansowych w stosunku do ŁZOP. Wnioski klubów złożone być muszą na dzień dni przed terminem walnego zebrania.

Przeprowadzka Zrywu okserzy trenują w sali na ul. Jaracza

Sekretariat Zrywu został przeniesiony na ul. Ogonowskiego Nr 82, godzina urzędowania 9 — 13 i od 15 — 20-ej.

Zawiadania się o przeniesieniu treningów sekcji bokserskiej z boiska na salę przy ul. Jaracza 26. Treningi odbywać się będą w poniedziałki i piątki od godz. 18—21.

Jednocześnie rozpoczynamy treningi dla początkujących adeptów boks. Zapisy przyjmuje sekretariat, jak również na sali treningowej.

Sekcja gier sportowych zawiadania, że treningi odbywają się w sali sportowej w parku Helenów, we wtorki, środy i piątki od godz. 7—19-ej.

UWAGA ZRYWIACY JUNIORY!

Sekcja piłki nożnej zwołuje na dzień 12.10.47 r. o godz. 9.30 zbiórki wszystkich graczy a boisku własnym w Parku Ludowym. Stwierdzenie obowiązkowe.

D. K. S. — Huragan

W niedzielę tj. 12 października 1947 r. o godz. 11 na boisku DKS. w Łodzi ul. Narutowicza 73/75 odbędzie się mecz piłkarski o wejście do klasy B, pomiędzy mistrzami grupy DKS. — Huragan.

Mecz ten zadecyduje czy DKS. utrzyma tytuł mistrza grupy, gdyż dotychczas znajduje się na czeluście tabeli.

Ten's stołowy

Harcerze organizują turniej

Harcerski Klub Sportowy, organizuje Turniej Tenisa Stołowego o indywidualny i zespołowy tytuł Mistrza harcerskiego Hufców Łódzkiej.

Turniej rozpocznie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 17-ej w świetlicy HKS przy ul. Skopińskiej 10/12. Goście mile widziani.

Dla indywidualnego zwycięzcy przeznaczona jest nagroda H.K.S., którą w ub. roku zdobył druż. Baranowski Mieczysław z 42 L. D. H. Hufiec Widzewi.

Najsilniejszy skład Z.S.R.R.

Dziś pierwszy mecz pięściarzy radzieckich z reprezentacją Polski

Pierwsze wieści jakie nadeszły o składzie pięściarskiej drużyny radzieckiej, jakkolwiek nie dość ściśle, wskazują, że będzie to najsilniejszy zespół, oparty na

liczbie mistrzów Związku Radzieckiego.

Wagi muszą, kogucia lekka, półśrednia i ciężka są na „mur” obsadzone. SEGAŁOWICZ, AWDIEJEW, GRAJNER,

SZCZERBAKOW I KOROLEW to mistrzowie ZSRR, którzy brali udział w wszechświatowym turnieju w Pradze, natomiast obsady wag piórkowej, średniej i półciężkiej będą już inne. Są to, rzecz można, najsłabsze punkty reprezentacji radzieckiej i tutaj, widocznie, przeprowadzane są eksperymenty. W Pradze występował piórkowiec KNIAZIEW, lecz nie wypadł nadzwyczajnie i był jedyńm pięściarzem, który doznał porażki przez k.o. Dlatego widocznie nie ma się do niego specjalnego zaufania i, chociaż ostatnio znów zdobył mistrzostwo ZSRR, w reprezentacji miejsce jego zajął DUTKO.

W wadze średniej miejsce KARISTE, którego też znamy z Pragi zajmie prawdopodobnie OGURIENKOW, chociaż tytuł mistrzowski należy do GAWRIŁOWA, a w wadze półciężkiej zamiast CZUDINOWA z Pragi i mistrza ESZKO, wystąpi wiono STEPANOWA.

Opierając się na tych oficjalnych ale nie ostatecznych jeszcze danych, należy przypuszczać, że reprezentacja ZSRR wystąpi w dniu dzisiejszym w składzie: SEGAŁOWICZ, AWDIEJEW, DUTKO, GRAJNER, SZCZERBAKOW, OGURIENKOW, STEPANOW I KOROLEW.

Pięściarze radzieccy, w przewidywanym dwóch dalszych występów w Polsce przybyli w składzie znacznie liczniejszym. Ekipa ich składa się z 12 zawodników (ponadto z dwóch trenerów i dwóch kierowników) to też nie są wykłuzone pewne przesunięcia, najlepsze jednak siły pięściarzy radzieccy rezerwują napewno na dzisiejsze międzynarodowe zawody z reprezentacją Polski.

Pod przewodnictwem Old Boy'ów

Mani festacja sportu łódzkiego na rzecz lekkiej atletyki.

— Tradycyjnymi biegami na przełaj zamykamy sezon

W dniu 26 bm. 1947 r. odbędzie się jesienne biegi na przełaj zorganizowane na zamknięcie letniego sezonu lekkoatletycznego przez ŁOZLA i Miejski Urząd WF i PW Łódź.

Biegi te mają mieć charakter masowej manifestacji łódzkiego świata sportowego na rzecz królowej sportu — „lekkolatletyki”, w zrozumieniu zasad powszechnego obowiązku WF i PW w kraju.

Biegi te mają być także bliższym zapoznaniem się całego społeczeństwa łódzkiego z mecenasami sportu łódzkiego w t. zw. „biegu na przełaj old boyów”, a więc w biegu przedst. władz WF i PW, działaczy sportowych, sędziów sportowych, przedstawicieli szkolnictwa, wychowawców WF, kierowników WF i referentów WF różnego rodzaju organizacji, którzy w jakikolwiek sposób związani są ideą WF i sportu m. Łodzi.

Biegi odbędą się w czterech grupach: A, B, C i D.

A około 1000 m. — bieg na przełaj dla kobiet i dziewcząt stowarzyszonych

liście mistrzów Związku Radzieckiego. B około 2400 m. — bieg na przełaj dla młodzieży męskiej niestowarzyszonych do lat 18.

C około 5000 m. — bieg na przełaj dla mężczyzn stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

D około 2000 m. — bieg na przełaj „old boyów” powyżej lat 35, którzy już przed ostatnią wojną zerwali z życiem zawodniczym.

W zrozumieniu tej tak potrzebnej imprezy sportowej winny Władze WF i PW, Okręgowe Związki Sportowe, Urzędy i Wydziały WF, Władze Wojskowe, Władze Szkolne, wszelkie Organizacje, Kluby Sportowe, Szkoły i Hufce PW i WF nadsyłać listy kandydatów podając: 1) przynależność organizacyjną, 2) imię i nazwisko, 3) grupę biegu — najpóźniej do dnia 20 bm. do Miejskiego Urzędu WF i PW — Łódź.

Regulamin i szczegóły dotyczące wyżej wspomnianej imprezy ogłosi w najbliższych dniach ŁOZLA.

Dziś mecz Ł. K. S. — Szolnok

Węgierscy piłkarze wczoraj przybyli do Łodzi

Dzielnie się jednak spisała drużyna węgierska Szolnok. Pokonała wszystkie przeszkody i stawiała się na czas w Łodzi. Z Poznaniem nie udało się (wiadomo jak trudno przedostać się sportowcom Węgier do Polski), ale Łódź zawodowo już nie sprawiła.

Węgierscy piłkarze zatrzymali się nieco dłużej w Katowicach i ślad trochę opóźniony ich przyjazd do Łodzi, wczoraj jednak w południe ŁKS raz jeszcze utwierdził się, że Węgrzy przyjadą napewno. Krótka telefoniczna rozmowa z Katowicami streszczająca się w dwóch zaledwie zdaniach: „Szolnok wyjechał. Oczekiwać na stacji w Koluśkach” — rozwiła wszelkie wątpliwości, jeśli ktoś je jeszcze żywił. Natychmiast wysłano łącznika, który towarzyszył drużynie Szolnok na krótkiej trasie podróży z Koluśzek do Łodzi.

Kamień z serca spadł kierownictwu ŁKS, skoro ujrzano uśmiechnięte twarze zadowolonych choć zmęczonych podróżą Węgrów, wysiadających z wagonu na dworcu Fabrycznym. Nareszcie są! Jutro gramy.

Więść ta lotem błyskawicy rozbiegła się po mieście witana z wielkim zadowoleniem w sie

rach sportowych, zwłaszcza piłkarskich. Dziś zatem odbędzie się mecz ŁKS — Szolnok, mecz, który powinien zadowolić wybredne wymagania miłośników sportu piłki nożnej. O piłkarskich walorach Szolnoka mówią osiągnięte ostatnio przezeń wyniki, szkoda jednak, że mecz w Poznaniu nie doszedł do skutku, bo był by dobrym sprawdzianem ich umiejętności.

Drużyna węgierska przybyła do Łodzi o godzinie 17 i zatrzymała się w Grand Hotelu. Początek dzisiejszego meczu wyznaczono na godz. 15. Doceniając siłę przeciwnika, ŁKS wystawia swój najsilniejszy zespół z Hogendorferem, Włodarczykiem, Baranem, Łuciem, Łączem, Czyżewskim na czele, pragnąc osiągnąć możliwie dobry wynik.

Zawody poprowadzi mjr. Sznajder. Będzie to jego pożegnalny występ w Łodzi, gdyż jak wiadomo mjr. Sznajder przeniesiony został służbowo do Warszawy do PUF. Wydział Spraw Sędziowskich pożegna na boisku jednego z najlepszych swych arbitrow piłkarskich, który już w najbliższych dniach opuści Łódź.

Zatopek — dobry nauczyciel

Kielas poprawia wyniki. — Porażka pięściarzy Milicyjnego K. S. (Gdańsk)

Przydał się jednak naszym biegaczom start doskonałego długodystansowca czeskiego Zatopka, którzy, staczając z nim nierówną walkę, zyskali wiele i poprawili swe dotychczasowe wyniki.

Na zawodach w Warszawie Kielas osiągnął swój najlepszy wynik życiowy, ale okazało się, że możliwości jego są większe, bo oto w Gdańsku, startując po raz drugi z Zatopkiem wynik ten poprawił o sześć sekund, osiągając na 5 km czas 15:16.5. Bardzo dobry wynik uzyskał też Boniecki, który o ułamki sekundy dał się wyprzedzić Kielasowi. Czas jego wyniósł 15:16.9.

Zatopek przebiegł dystans 5 km. mniej więcej w tym samym tempie. Ostateczny wynik jego jest tylko o 1 sek. słabszy niż w Warszawie.

Poza tym odbyły się we Wrzeszczu za

wody bokserskie między zespołem reprezentacyjnym policji czeskiej a Milicyjnym K.S. (Gdańsk). Drużyna Wybrzeża była osłabiona brakiem Antkiewicza, a po za tym zawiódł Skierka i Lick, to też w sumie mecz wygrali Czesi w stosunku 8:6. Oto wyniki:

W wadze koguciej Sowiński wygrał na punkty z Olzakiem, w piórkowej Goliński przegrał na punkty z Mastikowem, w lekkiej Skierka na punkty przegrał z Petriną, w półśredniej Iwański wysoko na punkty pokonał Kouba, w średniej Szymankiewicz w pięknym stylu wypunktował Taluzka, w półciężkiej Mechliński w pierwszym starciu przegrał przez techniczne k.o. z Elisem i w ciężkiej nie mniej dramatyczną walkę stoczył Lick, który w drugiej rundzie również przez techniczne k.o. przegrał z Sedivym.

Radzić o sporcie na konferencji klubów i organizacji sportowych

Dnia 14 bm. 1947 r. o godz. 10-tej w sali Miejskiego Urzędu WF i PW — Łódź odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów i organizacji sportowych m. Łodzi.

Na powyższą konferencję Zarządy Okręgowych Związków Sportowych, Klubów i organizacji Sportowych m. Łodzi proszone są o wydelegowanie swoich upoważnionych przedstawicieli.

Tematem konferencji będą aktualne sprawy bieżące związane ze sportem na terenie m. Łodzi.

Amnestia dla graczy Komunikat ŁOZTS.

1. Zarząd ŁOZTS wzywa wszystkie sekcje tenisa stołowego w okręgu łódzkim zrzeszone w ŁOZTS do zgłoszenia się do mistrzostw drużynowych okręgu na rok 1947/48. Zgłoszenia przyjmuje się tylko na piśmie do dn. 19.10.47 r. włącznie. Drużyny nie należące do Związku, a pragnące wziąć udział w mistrzostwach, muszą uprzednio zgłosić swe przystąpienie do Związku.

2. Uchwałą Zarządu ŁOZTS z dn. 7.10. rb. ogłasza się amnestię dla wszystkich zawodników ukaranych przez ŁOZTS i tym samym przywraca się im prawa zawodników. Amnestia ta wydana została z okazji jubileuszu 20-lecia ŁOZTS.

3. Wzywa się wszystkie sekcje tenisa stołowego zrzeszone w ŁOZTS do złożenia statutu klubowego zatwierdzonego przez władze administracyjne. Powyższe dotyczy również nowo wstępujących.

4. Zarząd ŁOZTS wyznacza terminy posiedzeń Zarządu w każdy piątek o godz. 18.30, a W.G. i D. w każdy wtorek o godz. 18.30 w lokalu ZKS Elektrovia, ul. Daszyńskiego 54. Sekretariat czynny jest we wtorki i piątki godz. 16.30, tel. 283-47 — aw. 19.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Obaj Anglicy chwycili lufy karabinowe i tłukli nimi otaczających nieprzyjaciół... Kilku Japończyków zważyło się z jękiem na trawę.



Ale sytuacja jest beznadziejna. W stronę walczących biegnie jeszcze gromada żółtych, którzy do tej pory nie brali udziału w akcji.



Peterson już się nie lęczał. Liczebna przewaga napastników była tak olbrzymia, że dalsza walka z nimi byłaby szaleństwem...

WIELKI KONKURS

Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych

Każdy kto zamówi listownie lub zakupi w naszym sklepie w Warszawie („Bazar Ludowy” Z.W.M. Al. Gen. Sikorskiego 33) lub w innych sklepach naszej Spółdzielni na terenie całej Polski, jedną sportową koszulę męską w cenie reklamowej zł 500.—, otrzyma wraz z koszulą kupon uprawniający go do wzięcia udziału w naszym konkursie.

LOGOGRYF

1. Z	1. Popularne miejsce sprzedaży
2. EWA	2. Pierwsza kobieta
3. I	3. Inaczej legenda
4. NAZ	4. Gad
5. Z	5. Kwiat w licz. mn.
6. E	6. Produkt mleczny
7. K	7. Szkodnik społeczny
8. W	8. Rzemieślnik
9. A	9. Ptak
10. L	10. Imię żeńskie zdrobniale
11. K	11. Część twarzy
12. I	12. Republika pld. Amer.
13. M	13. Część uprząży końskiej
14. Ł	14. Przeciwnieństwo dobra
15. O	15. Ton w muzyce
16. D	16. Forma utworu poetyckiego
17. Y	17. Zwierze
18. C	18. Skrót nazwy inst. państw.
19. H	19. Inaczej pasterz.

WARUNKI KONKURSU

W zamieszczony obok logogryf należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Rozwiązanie wraz z otrzymanym kuponem, uprawniającym do wzięcia udziału w konkursie, należy przesłać na adres: Spółdzielnia Gospodarcza Związku Walki Młodych, Warszawa, ul. Dworkowa Nr. 3.

Pomiędzy uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu do dnia 30 listopada br., zostaną w dniu 10 grudnia br. rozlosowane cenne nagrody, których spis podajemy niżej. Rozwiązania należy nadsyłać na kuponie otrzymanym wraz z zakupioną koszulą. Losowanie nagród między uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, odbędzie się w obecności notariusza i komisji złożonej z członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych.

UWAGA: Członkowie Związku Walki Młodych, którzy mają prawo do wzięcia udziału w konkursie, otrzymują za 500.— zł koszulę, krawat i znaczek organizacyjny ZWM-u jeśli na zamówieniu podadzą Nr leg. związkowej, ostemplowanej pieczęcią Koła.

SPIS NAGRÓD

- | | | |
|--------------------------|-----------------------------|-------------------------|
| 1. Odbiornik radiowy. | 5. Para nart z wiązaniem. | 9. 4.000.— zł gotówką. |
| 2. Rower. | 6. Kupon na ubranie męskie. | 10. 3.000.— zł gotówką |
| 3. Zegar ręczny męski. | 7. Wieczne pióro. | 11. 2.000.— zł gotówką |
| 4. Aparat fotograficzny. | 8. 5.000.— zł gotówką. | 12. 1.000.— zł gotówką. |

Poza wymienionymi nagrodami Spółdzielnia Gospodarcza ZWM-u przeznaczyła 50 nagród pocieszenia w postaci 25 koszul z krawatami i 25 szt. różnych wyrobów przemysłu ludowego. Celem konkursu jest, prócz zamiaru zaznajomienia wszystkich warstw społeczeństwa z działalnością Spółdzielni, umożliwienie warstwom robotniczym i inteligencji pracującej w ramach akcji walki ze spekulacją i drożyzną nabycie wysokogatunkowej białej koszuli sportowej w cenie zł 500.— za sztukę.

(Odciać, wypełnić i przesłać)

ZAMÓWIENIE DO SPÓŁDZIELNI GOSPODARCZEJ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH

Warszawa, ul. Dworkowa 3.

Zamawiam 1 koszulę sportową męską za zł 500.— wraz z kuponem uprawniającym mnie do wzięcia udziału w konkursie, którą proszę przesłać mi za zaliczeniem pocztowym pod adresem:

Ob. (nazwisko, imię i dokładny adres)

Równocześnie załączam w znaczkach pocztowych zł 40.— na koszty wysyłki.

(podpis)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka”. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Elektrowstrząsy.

Dr. ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, aku-szeria, przyjmuje Piotrkowska 70 — 8, godz. 3 — 8, tel. 212-22, codziennie prócz sobót i świąt 30077

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórnego weneryczne, 8-10, 5-7, Nawrot 8. 30042

Dr. JERZY TETER ginekolog i położniwo, Kościuski 36 (Róg Andrzeja) 4 — 6. 30162

Dr. FALKOWSKI urolog, specjalista nerek pęcherza, moczowych. Żeromskiego 113, 3 — 5. 30062

Dr. ŁOZA, weneryczne skórnego, włosów. Sienkiewicza 34, tel. 478-55 26807

Dr. ŁOŻOWA wewn. trane. Piotrkowska 109 godz. 17 — 19 30302

AKUSZERKA Woltasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

STARSZY felczer szpitala skórnego wenerycznego Gółuba — Główna 62-76 godz. 18 — 20. 29667

Kupno — sprzedaż

ŁÓJ topiony, lanolita, wazeline, mentol, gerezynne, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości kupi „ENOLA” Łódź, Napierkowski-go 24, tel. 177-00. 29837

„WNETRZE” — Piotrkowska 27 poleca duży wybór mebli stolarskich — metalowych. 29839

ZEGAREK — srebro — złoto, kupuje „Omege” Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote. 29622

WYTWÓRNIA szczonek i pedził Cz. Gugnacki, Piotrkowska 128, tel. 136-30, poleca wszelkiego rodzaju szczonek i pedzle malarskie, ta-bryczne do domowego użytku oraz wszystkie techniczne wchodzące w zakres szczonek karsstwa. 28965

DOM wille, plac, obiekt przemysłowy, handlowy, rolny. Kupi my — Sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4, godz. 11 — 1, 4 — 6. 30269

MANEKINY krawiec-kie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17, Wytwórnia Manekinów. 29284

WŁOSIANKI najtaniej poleca Wytwórnia Włosianki „Promień” Sienkiewicza 62 30271

KÓŻKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie fluszcze do wyrobu mydła.

SILNI i aparaty elektryczne, łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne Kościuski 32, tel. 219-18 28837

SREBRO w każdej ilości kupuje F.m.a B. Kantor i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand Hotel. 29312

KONFERCJA damska, męska, własnej produkcji. Oleksiewicz Piotrkowska 307, tel. 136-09 28967

MASZYNY do szycia zwykłe — specjalne — sprzedają — naprawia — przeróbki pierścieniowych na bębny kowe gabietowe — zamiana, Rędzica, Piotrkowska 70. 30113

NAJDOBRYSTWIECI kupisz — sprzedasz — zmienisz pierścienki, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

SAMOCCHOD osobowy „Opel” model Olympia w dobrym stanie, sprzedamy tel. 190-01.

MEBLE sypialnie, sło- iowe, sztuk pojedyn- cze, ceny niższe. Izdebski, Piotrkowska 31 w podwórzu. 30235

WOZEK bliźniaczy sprzedam. Wiadomość Zawadzka 10 m 31. 30236

KREDENS sprzedam. Wiadomość w Admin- istracji „Expressu Ilustrowanego”. 30254

DO SPRZEDANIA plat- forma ogumiona jed- nokonna, wózek ręcz- ny dwukolowy oraz destylator sześciofil- trowy. Wiadomość ul. Śródmiejska 22. No- wak Józef. 30267

OKAZJA. Nowa sypial- nia do sprzedania (lo- dowata brzoza) Połu- dniowa 25 — 16. 30268

KIOSK przedam punkt- dobry. Wiadomość, Kościuski 22 m 73. 30289

MASZYNA swetrowa do sprzedania 12/50. Wiadomość Narutowi- cza 29 m 27. 30290

KUPIĘ koc amerykań- ski tel. 276-43 popołu- dniu. 30270

KRZESŁA fotele, tabo- rety, wszelkie fasony stylowe, nogi do sto- łów (sypialek). Nała- niej, sumienne, termi- nowo, wykonuje Staci- nia Mechaniczna ul. Kazimierza Bojarskie- go 3 wejście z ul. Przemysłowej (vis w- is numeru 12), tel. 136-39. 30271

ROLWAGE na pare- koni sprzedam Loka- torska 6. 30268

Różne

USZKODZONA garni- obo, dywany, kilimy cenie Artystyczna Ce- rownia, Piotrkowska 7 — 9 front II p 30 3

PRACOWNIA kolar- sko - Zegarmistrzowska Czesław Stanisław Łódź, Zaferska Nr 7 30220

ZDJĘCIA legitymacyj- ne wykonuj na po- ciekaniu, Narutowi- cza 30. 30020

ARTYSTYCZNE (kanle- garderoby, Podnosze- nie oczek Szolnowa- tadwiga Piotrkowska 30 27001

CZYŚCISTY i fasonuj- my kapelusze męskie Saviemy czapki „Mo- wca” — Główna 20. 30240

PRACOWNIA kocz- chów przyjmuje wra- ki zamówienia Łódź, Pomorska 33 front

Poszukiwane osoby

SZOFR mechanik dlu- goletnia praktyka szu- ka pracy. Oferty pod „Szofer”. 30287

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

OSTATNIE CZTERY DNI o godz. 19.15

„SZKLANA MEMOARIA” Tennessee Williams’a W sobotę 18 paździer- nika premiera komedii Jean Giraudoux „AMFITRION 38”

TEATR „SYRENA” Traugotta 1 Dzisiaj przedstawie- nio o godz. 16.30 i 19.30 „COLORADO”

Zdzisław Gozdawy i Waclawa Stepnia. Udział biorą: Stefania Grodziska, Regina Grabowska, Irena Mał- kiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymarski, Kazimierz Dejnowicz, Waclaw Kucharski, Kazimierz Pawłowski i Igor Smiałowski.

Przyfortepianach: Ire- na Aleksandrow i A- dam Markiewicz. Kasa Teatru „Syrena” otwarta cały dzień, tel. 272-70.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-018266

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.

Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem (8 szpałt) od 1 — 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście (4 szpałty): od 1 do 100 mm zł. 145, od 101 — 200 zł. 170, powyżej — zł. 210. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40 —, poszukiwanie pracy zł. 20. Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120. W nie dziele i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności na termino- wy druk ogłoszeń.

Wydawca „EXPRESS ILLUSTRONY”